**Zamiatarka ze Stawisk wyruszy na podbój Europy**

**Wyróżnia się innowacyjnymi rozwiązaniami technicznymi, ale też niezawodnością, komfortem użytkowania i efektywnością, spełniając zarazem najwyższe standardy. Sprawdzi się zarówno w branży usług komunalnych, ale będzie też niezastąpiona w gospodarstwach rolnych. Mowa o zamiatarce - urządzeniu które zaprojektowali i stworzyli konstruktorzy z przedsiębiorstwa KOJA w Stawiskach.**

Zamiatarka - jako urządzenie - nie jest czymś specjalnie nowym, bo pierwszy sprzęt tego typu został opatentowany już w 1849 r. w Stanach Zjednoczonych. Ciągnął ją wówczas zaprzęg konny. Z kolei pierwsza na rynku maszyna tego rodzaju zasilana własnym napędem trafiła do masowej produkcji zaledwie kilka lat później, bo w 1868 roku, również w USA. Od tego czasu na świecie powstały tysiące takich urządzeń, ale jedno z nich zasługuje na szczególną uwagę.

Pod koniec ubiegłego roku na specjalne zamówienie kontrahenta z Holandii podlaska firma KOJA ze Stawisk zaprojektowała i wyprodukowała profesjonalną zamiatarkę, która wyróżnia się znacznym poziomem uniwersalności zastosowania i wykorzystania.

*- Naszym produktem chcemy zainteresować przede wszystkim przedstawicieli branży komunalnej, ale jednocześnie uważamy, że jej walory i możliwości docenią rolnicy prowadzący nowoczesne gospodarstwa. Maszyna jest bowiem uniwersalna - doskonale sprawdzi się zarówno w przypadku pracy na dużych jak i mniejszych powierzchniach – informuje Andrzej Konopka, przedstawiciel firmy KOJA.*

Prototyp zamiatarki został zaprojektowany na zamówienie Holendrów, dlatego jej pierwsza partia była sygnowana znakiem zagranicznego kontrahenta. Kolejne urządzenia, które wkrótce trafią na rynek polski oraz zagranicę będą już oznaczone logo tej podlaskiej firmy.

*- Konkurencja na rynku urządzeń tej kategorii jest silna i dość liczna. Pomimo tego, ze względu na zastosowane rozwiązania techniczne, wierzę, że nasz produkt ma szansę pozytywnie zwrócić na siebie uwagę branży, a przede wszystkim klientów– zapewnia.*

Zamiatarka została zaprojektowana w dwóch wersjach, różniących się gabarytami i możliwościami. To, co przede wszystkim ją wyróżnia, to uniwersalny sposób mocowania. Dzięki systemowi specjalnych adapterów może być w praktyce agregowana z dowolnym urządzeniem – ciągnikiem, ładowarką itp. To jedyne tego typu rozwiązanie na rynku oparte na tak prostym, a zarazem niezawodnym mechanizmie.

Dodatkowo, inżynierowie ze Stawisk zastosowali w jej konstrukcji pływający system układu zawieszenia, który wyeliminował w praktyce zjawisko zbyt wczesnego zużywania się podzespołów, które może prowadzić do awarii a w konsekwencji do unieruchomienia maszyny.

*- Elementem systemu pływającego są dyszle zamontowane na specjalnych, elastycznych przegubach. W rezultacie, zastosowanie tego rozwiązania znacznie poprawiło komfort pracy, niezależnie od stanu i rodzaju podłoża – podkreśla przedstawiciel firmy KOJA.*

Zamiatarka jest dostępna w dwóch rozmiarach szerokości roboczej – 1500 mm lub 1800 mm. Całkowita szerokość maszyny to odpowiednio: 1790 mm oraz 2090 mm w odniesieniu do modelu większego.

Sprzęt w obu wariantach posiada silnik hydrauliczny o mocy 12,5 kW. Walec zamiatający pracuje z prędkością 130 obrotów na minutę, co oznacza efektywność w zakresie usuwania zabrudzeń wynoszącą 20 lub 25 litrów w ciągu minuty – w zależności od wybranej wersji sprzętu.

Zamiatarka posiada dwie szczotki – główną - o średnicy 51 cm oraz niewiele od niej mniejszą, bo 50-centymetrową, szczotkę boczną. W mniejszym wariancie, wyposażono ją w 120 litrowy zbiornik na zanieczyszczenia. Standardowo jest on opróżniany w sposób mechaniczny. Na zamówienie, zamiatarkę można doposażyć w system hydraulicznego opróżniania oraz w uniwersalną, boczną szczotkę zgarniającą – zarówno lewo jak i prawo stronną.

W zależności od rozmiaru, waga zamiatarki wynosi 280 lub 295 kg.

*- Sprzęt będzie dostępny na rynku krajowym. Planujemy też zainteresowanie naszą ofertą potencjalnych klientów z zagranicy. Oceniamy, że nasza konstrukcja ma szansę trafić do większości państw Unii Europejskiej. Zresztą, już spływają do nas pierwsze zapytania o możliwość współpracy w tym zakresie od potencjalnych partnerów zarówno z Europy Zachodniej, Bałkanów czy Skandynawii – dodaje Andrzej Konopka.*